Nr. 75. w Czwartek dnia 31. Marca 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Do czytelników gazety.

Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego będąc obsługiwana parowemi prassami, podaje telegraficzne wiadomości o wiele godzin przed innemi dziennikami w mieście, a o całą dobę na prowincyi.

Zwracając na to uwagę z kończącym się pierwszym kwartałem, przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 20 Sgr., dla zamiejscowych 2 Tal. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem niedzieli wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Dla wygody Szanownéj Publiczności tutejszéj będą także: Pan **Józef Wache**, kupiec przy starym Rynku pod Nr. 73., Panowie **Krug i Fabricius**, kupcy przy Wrocławskiéj ulicy Nr. 11., P. **Jakób Appel**, kupiec przy ulicy Wilhelmowskiéj Nr. 9., P. **M. Graetzer**, kupiec na rogu Berlińskiéj i Młyńskiéj ulicy, kupiec P. **J. N. Leitgeber** na Garbarach Nr. 16., P. **F. A. Wuttke** przy Sapieżyńskiém, P. **Adolf Latz** przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 10., P. **Karol Borchardt**, kupiec na rogu Fryderykowskiéj i Lipowéj ulicy Nr. 19., Pan **Pajewski** na Chwaliszewie pod Nr. 95. obok apteki, PP. **Koschmann Labischin i Spółka** przy ulicy Szewskiéj pod Nr. 1., P. **H. Knaster**, na rogu ulicy Strzeleckiéj, Pan **Jakób Schlesinger**, na Chwaliszewie pod Nr. 73. przyjmować prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będą prenumeratorom po południu o godzinie 4.

Mogą także miejscowi czytelnicy zapisywać się na Król. poczcie, ale według wyższego rozporządzenia w tym przypadku opłacać muszą cenę jak zamiejscowi to jest 2 Tal.

Poznań, dnia 31. Marca 1864. **Expedycya Gazety W. Deckera i Spółki.**

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Hamburg, 30 Marca. — Berlingskje Tidende donosi o śmierci matki króla duńskiego hr. hessenkasselskiej Ludwiki Charlotty, która się urodziła 1789 a umarła 28 b. m. z rana. — Tenże dziennik pisze dalej: król przybył w dniu 28 do Aarhuus i dalej wyjechał do Randers i Aalborg. Okręt pancerny Danebrog dotąd niewykończony. — Ploug przybył do Chrystianii, — Z Fridercyi donoszą pod d. 28 b. m. o godz. 3 po południu, że nic tam nie zaszło ważnego.

Kopenhaga, 29 Marca. — Duńczykowie utracili wedle urzędowych podań, w bitwie na d. 28 zaszłej: poległo 2 wyższych poruczników, 30 podoficerów i żołnierzy; ranni 1 kapitan, 2 poruczników i 108 podoficerów i żołnierzy.

Frankfurt nad Menem, 30 Marca. — L'Europe pisze, że bundestag dopiero się zdecyduje co do swego udziału w konferencyi, skoro wielkie mocarstwa niemieckie podadą mu zasady, na których chcą z Danią zawrzeć pokój na konferencyach.

Wajmar, 30 Marca. — Wedle wajmarskiej gazety, miało nadejść od rządu francuskiego odświadczenie do Londynu, że niemożna przyjąć za zasadę traktat londyński i tylko głosowanie ludności jedynie może zdecydować rozwiązanie. Podobne objaśnienie odeszło do innych rządów.

Hamburg, 30 Marca. — Hamburger Nachrichten piszą, że pruscy inżynierowie przybyli do Rendsburga i rozmierzają przestrzenie ziemi pod fortecę założyć się mającą.

Wiedeń, 29 Marca. — Jeneralna austryacka korespondencya donosi, że propozycyą angielską względem konferencyi rozpocząć się mającej w d. 12 Kwietnia, bez podstawy i bez zawieszenia broni, przyjęły Austrya, Prusy, Dania, Francya i Rosya. Taż korespondencya dodaje, że nadzieja jest uzasadnioną, iż bundestag także przystąpi do konferencyi. (Z tego widać że Austrya bardzo sobie życzy konferencyi, podobnie jak Anglia.)

Paryż, 30 Marca wieczorem.— Sąd przysięgłych skazał dziś zaocznie Mazziniego z powodu udziału w spisku Greca i spólników na deportacyą.

Wedle pogłoski Francya wprawdzie przystała na konferencyą, ale nie przyrzekła, iż weźmie udział w niej przez pełnomocnika, jeżeli konferencya nie będzie miała podstawy do układów. (Bardzo loicznie!)

Bukarest, 29 Marca. — Okręt francuski „Tourus", przytrzymany przez parowiec turecki wojenny, przybył z ładunkiem do Braiły.

Berlin, 31 Marca. — Naj. Pan raczył nadać tajn. radzcy rejencyjnemu i referującemu w ministerstwie spraw wewnętrznych Dr. Hahn order orła czerwonego 4 klasy, a zamianować zastępcę landrata, asesora rejencyjnego Dr. Schultza, landratem powiatu memelskiego, w obwodzie rejencyi królewieckiéj.

Swinemünde, 27 Marca. — Staatsanzeiger donosi: dziś po południu około godziny 3 pojawiło się 5 większych okrętów duńskich i zbliżyło się na 3 mile do portu, cofnęły się atoli, gdy wypłynął kuter królewski z przewodnikami. Dobrze było można rozróżnić 1 okręt liniowy, 2 fregaty i 2 korwety.

Stolpmünde, 27 Marca.— W dniu 24 b. m. otrzymały tu przebywające od 8 Grudnia a późniéj ambargiem obłożone duńskie okręty Dorotea Fryderyka i Ludwika Maria pozwolenie do opuszczenia portu. Jakoż opatrzone w listy przypowiednie popłynęły wczoraj do Kopenhagi.

Flensburg, 28. Marca. — Drugie święto wielkanocne, pamiętne bitwą stoczoną pod Szlezwikiem przed laty 16, zaczerwieniało się krwią przelaną tak ze strony pruskiej, jakoteż duńskiej. Od pięciu czy sześciu dni krążyła pogłoska że pułki 18 i 8 (jak wiadomo pułk przyboczny, a 18 złożony z Poznańczyków i Szlązaków) pójdą do szturmu poraz pierwszy na szance düpelskie i dla tego stoją na pierwszych posterunkach. Za niemi stał aż do wczoraj po domach jeszcze niespalonych we wsi Düppel pułk 35 w rezerwie. Zeszłej więc nocy nadszedł rozkaz posunięcia przodowych posterunków na 300 kroków pod szańce nieprzyjacielskie. Jakoż opanowano to stanowisko, ale pozwolono się uwieść pozornym manewrem duńskim, który na tem polegał, że Duńczycy udali wycieczkę na lewe skrzydło pruskie i pozwolili odciąć sobie odwrót. Oba rzeczone pruskie pułki więc w skutek tego podejścia zbliżyły się do jednego z szańców. Za późno atoli poznały, że tam znaczny oddział nieprzyjacielski w zakrytem miejscu się znajdował. Rozwinęła się w skutek tego krwawa rzeź, w któréj wojsko znaczne straty poniosło. W poległych i rannych utraciło około 250 ludzi. Dowódzca pułku 8, pułkownik Greifenberg poległ, podobnie dwaj inni oficerowie z tego pułku. Siódma kompania tego pułku utraciła 90 ludzi. Oddział 3 batalionu pionierów pruskich dostał się także do niewoli duńskiej. Duńczyków wzięto do niewoli 62. W czasie bitwy okręt pancerny Rolf-Krake zbliżył się do Wenninbundu i ze skutkiem strzelał na prawe skrzydło pruskie. Okręt ten przepłynął okolobateryi nadbrzeżnej pruskiej pod Gammelmark ale w kącie nieszkodliwym i otrzymał kilka strzałów w pokład. W końcu pułk 35 pruski także wystąpił do walki, która około godziny 3ciej w nocy się rospoczęła i dopiero o 7mej z rana się ukończyła. Wszystkie domy we wsi Düppel i wiele osad w Satrup spalono.

Pruska gwardya stojąca pod Fridercyą wróciła do północnego Szlezwiku i prawdopodobnie zluzuje inne oddziały wojska pod Düplem.

Królestwo Polskie.

Z teatru wojny.—Z wiarogodnych doniesień otrzymanych z Konińskiego okazuje się, że oddział konny do 110 ludzi liczący pod wodzą rotmistrza Budziszewskiego, który dnia 22. b. m. w okolicy Ciążyna wystąpił na plac boju, party ze wszech stron przeważnemi siłami moskiew-

skiemi, w trzech potyczkach starł się z nieprzyjacielem. Po zniesieniu oddziałku objezdczyków w Ciążyniu przez podjazd polski prowadzony przez dzielnego porucznika Jełowieckiego, potykał się szwadron kawaleryi narodowej, naprzód pod Ratyniem z Moskwą, która na podwodach nadciągnęła z Pyzdr i ze Słupcy; dalej walczył w pobliżu folwarku Tokarki, gdzie prócz owych dwóch kolumn moskiewskich nacierały na garść powstańców trzy szwadrony huzarów z Kleczewa i Słupcy, kozacy, straż graniczna ściągnięta ze wszystkich pobliskich posterunków, i piechota z Slesina i Konina; aż wreszcie po 14 milowym marszu, gdy z nikąd nie nadchodziły posiłki, a Moskwa coraz świeższemi siłami otaczała znużony pochodem i bojem hufiec polski, nakazał rotmistrz B. przypuścić ostateczną szarżę i sam przewodząc żołnierzowi przykładem męztwa, uderzył na dziesięćkroć liczniejszego nieprzyjaciela. Działo się to na równinie między Ostrowitem a wsią Kąpielą. Kozactwo przerażone rozpaczną odwagą polskich jeźdźców pierzchło na chwilę, a rotmistrz B. korzystając z sposobności i widząc niemożność dalszego opierania się przemocy moskiewskiej, rozdzielił szwadron na mniejsze garstki i dla omylenia pogoni w rozmaite strony cofnąć im się rozkazał.

Jak nam donoszą legło w trzech tych potyczkach kilkunastu ze strony polskiej, kilkunastu zaś raniono; strata moskiewska mniej więcej ma być taka sama. Odwagą, zimną krwią i dzielnością odznaczyli się w boju między innymi dowódzca szadronu Budziszewski, pod którym ubito konia, gdy na czele kilkunastu jeźdźców zasłaniał odwrót swego oddziału, porucznik Jełowiecki, dzielny żołnierz z pod Mielęckiego i Jounga, bracia K. i wielu innych.

Z innych stron obszernego teatru wojny niedoszły nas wtych dniach świeże wiadomości.

— W tej chwili otrzymujemy od naszego korespondenta z Konińskiego obszerny wyjątek z raportu rotmistrza B., w którym czytelnik znajdzie potwierdzenie powyżej przytoczonych faktów i wiele ciekawych szczegółów 14 milowego pochodu szwadronu jazdy polskiej, i trzech przezeń stoczonych z Moskalami potyczek.

Z Konińskiego 28. Marca. — Przesyłam wam w odpisie wyciąg z raportu przesłanego do Warszawy przez rotmistrza Budziszewskiego o potyczkach pod Ratynem, Tokarkami i Kąpielem. Rotmistrz, który, jak to wam zapewne już jest wiadomem, dnia 22 b. m sformował między Słupcą a Pyzdrami swój szwadron, liczący 99 dzielnych jeźdźców uzbrojonych w pałasze i karabinki, która to liczba pokrótce do 110 ludzi wzrosła, tak opisuje przebieg niefortunnej wprawdzie, lecz chlubnej dla oręża polskiego wyprawy:

»W skutek doniesienia zrobionego mi, że w Ciążyniu o pół mili od granicy konsystuje posterunek straży granicznej z 11 objezdczyków złożony, posłałem tam naprzód pierwszy pluton pod wodzą porucznika Jełowieckiego dając mu rozkaz, aby zniósł ten oddziałek. Operacya ta jak najpomyślniej się udała. Moskale zaskoczeni na odwachu, gdzie powróciwszy z nocnego patrolu właśnie wypoczywali, poddali się natychmiast, oddając broń swą i konie; żołnierze nasi umieli szanować bezbronnych, tak że jeden tylko objezdczyk stawiający nieco oporu, lekko raniony został. Oprócz tego podjazd wysłany ku Słupcy spotkał kozaka wiozącego depesze do komendanta straży granicznej w Pyzdrach, a ponieważ niechciał się poddać i bronił się, zabito go i odebrano mu papiery. Zabranych objezdczykom koni i broni użyłem do uzbrojenia i umontowania kilku ochotników zgłaszających się do oddziału; jeńców zatrzymałem przez czas niejakiś pod strażą, obchodząc się z nimi jak najłagodniej i zamierzając ich puścić na wolność po opuszczeniu Ciążynia, co też uczyniłem, dawszy każdemu bo 3 złote na drogę.

»W pół godziny po przybyciu naszem do Ciążynia dały znać wystawione straże o nadciągających dwóch kolumnach Moskwy. Pierwsza od Pyzdr w sile 1 roty piechoty i pół sotni kozaków, druga od Słupcy (1 rota i 30 kozaków). Nie mogąc oczekiwać we wsi starcia się z piechotą, zebrałem szwadron i odmaszerowałem drogą ku miasteczku Lądek z zamiarem udania się w kazimierskie lasy. Już przecież pod wsią Ratyniem dopędził nas oddział z Pyzdr i żołnierz mój odebrał tutaj pierwszy chrzest wojenny. Sformowałem front w tył, stawiając czoło nieprzyjacielowi, lecz szarża w tem miejscu była niepodobną, (znajdując się bowiem po obydwu stronach drogi bagna przeszkadzały wszelkim operacyom kawaleryi). Ograniczyć się więc musiałem na rozkazie, aby dwa plutony zsiadły z koni i z karabinów raziły nieprzyjaciela zasłaniając resztę szwadronu. Widząc jednakże, że celne strzały piechoty moskiewskiej przerzedzają znacznie moje szeregi w tej pozycyi, zwłaszcza, gdy i oddział ze Słupcy przyszedł w pomoc swoim i kłoniło się do mego prawego skrzydła w tyraliery się rozwinął, nakazałem odwrot. Kozacy puścili się zaraz za nami w pogoń, piechota prawie również szybko nas dopędzała jadąc na podwodach gwałtem od wsi do wsi rekwirowanych i korzystając z każdej sposobności, aby nas gęstym obsypać ogniem. W ten sposób ustępowaliśmy drogą ku miasteczku Golinie. Wysłany ztamtąd żwirówką ku Koninowi rekonesans, powrócił z wiadomością, że silny oddział Moskwy przecina nam progę do Kazimierza. Zwracam się zatem na lewo, kierując marsz mój na Dobrosławowo, gdzie sądziłem powziąć języka o innych w okolicy operujących oddziałkach narodowych. Maszerując borem, uchodzi szwadron w ten sposób przez godzin dwie pogoni, poi przez chwilę konie znużone dziesięciomilowym marszem w jeziorze pod Głodowem, lecz położenie nasze staje się krytyczniejszem, gdy wychodząc na pole pod folwarkiem Tokarki, widzimy się zagrożonymi z frontu przez dwa szwadrony huzarów z Kleczewa i Słupcy, wzmocnione piechotą z Slesina, z prawej zaś strony przez oddział koniński, z lewej i z tyłu parci ciągle przez pędzące już od Lądku za nami oddziały z Pyzdr i Słupcy.

Odwadze tylko i zimnej krwi kilkunastu młodzieży, między którymi wymienię tylko najdzielniejszych porucznika Jełowieckiego i szeregowców Wł. i Le. braci K., An. N., i Mol., którzy wraz zemną naprzód utorowali drogę do przejścia między dwoma szwadronami Moskwy, a potem przez dwie mile zasłaniali odwagą swą odwrot szwadronu, zawdzięczyć można ocalenie. Mieliśmy tutaj do czynienia z 4½ rotami piechoty i 3 szwadronami kawaleryi moskiewskiej, nie licząc w to kozaków i straży granicznej, która zewsząd z swych posterunków nadciągała ku nam. Straciliśmy pod Tokarkami do 10 w zabitych i rannych, przyczem i podemną raniono konia.

Wysławszy na zwiady, czy nie maszerują nam posiłki na odsiecz, któreby odciągły z mego karku wszystkie załogi moskiewskie z okolicznych miasteczek, szedłem dalej, agdy znużenie moich ludzi 13milowym marszem niepozwalało prawie myśleć o nowym boju wsunąłem się między dwa jeziora (między Przedsławiem a Ostrowitem), gdzie przynajmniej kawalerya rosyjska nie tyle szkodzić nam mogła. Lecz i z tej pozycyi wyparła nas piechota moskiewska nadjechawszy podwodami i straciwszy znowu do 10 ludzi postanowiłem po raz ostatni popróbować szczęścia. Rozwinąwszy się zatem na polach między Ostrowitem a wsią Kąpiel po trzykroć z męstwem rozpaczy przypuściłem szarżę do 9 kroć liczniejszego nieprzyjaciela otaczającego nas coraz gęstszym pasem. Widząc przecież niemożność dalszego oporu i nie chcąc narazić żołnierzy na nieochybną zgubę, rozdzieliłem szwadron na kilka mniejszych garstek, polecając im cofnąć się w rozmaitych kierunkach, celem omylenia pogoni, co też szczęśliwie uskuteczniono, sam zaś w kilkanaście koni udałem się w inną stronę. Straty nasze w tym 14 milowym pochodzie wśród ciągłego niemal boju z przemocą moskiewską wynoszą do 15 zabitych i tyleż rannych, których w większej części Moskale dobijali, co sam na własne widziałem oczy. Moskwa straciła do 20 zabitych i kilkunastu rannych, jako też konie i broń zabraną w Ciążyniu objezdczykom.

Zakończając mój raport dodam, że tak w czasie pochodu jako też i boju żołnierz mój, z małemi wyjątkami, zachował się wzorowo, nie tracąc na chwilę zimnej krwi i odwagi, znosząc trudy wytrwale i z zapałem dla sprawy. (L. S.) (podp.) rotmistrz F. Budziszewski.«

— Z Bożej łaski, My Aleksander II., cesarz i samowładca wszech Rosyi, król polski, wielki książe finlandzki etc. (Dalszy ciąg.)

Ukaz o komisyi likwidacyjnej.

Art. 20. Z otrzymanej na zasadzie art. 19 wartości powinności z osad 2go rzędu wytrąca się jedna piąta część. Pozostałe cztery piąte części stanowią powinność do wynagrodzenia przypadającą, jeśli tylko te ⅘ nie przenoszą najwyższego normalnego dochodu z morga, w następującym art. 21 ustanowionego.

Art. 21. Dla uniknienia niestósowności wynagrodzenia, na zasadzie art. 18 i 20 wyrachowanego, z tym dochodem, jakiby dziedzic z gruntów w użytkowaniu włościan zostających mógł otrzymać, przy ścisłem ustanowieniu ich powinności, według ilości i jakości gruntu, postanawia się, że powinność do wynagrodzenia przypadająca z każdego morga nabytej przez włościan na własność ziemi w żadnym razie przewyższać nie powinna niżej wyszczególnionych najwyższych norm, postanowionych dla czterech działów, na które Królestwo Polskie podzielonem zostaje, a mianowicie:

	z morga.
w dziale I. . . .	1 rs. 20 kop.
— II. . . .	1 — 10 —
— III. . . .	1 —
— IV. . . .	„ — 90 —

Wykaz w aneksie pod lit. C. załączony wyszczególnia, jakie okręgi i powiaty do każdego z czterech działów są zaliczone.

Art. 22. Urządzający komitet mocen będzie zmniejszyć postanowione art. 21 normy, atoli nie więcej jak do 40 procentów, w tych przypadkach, w którychby z powodu wyjątkowego położenia niektórych dóbr lub miejscowości zastósowanie rzeczonych norm nadzwyczajne w porównaniu z rzeczywistą wartością gruntu podwyższenie wynagrodzenia spowodować mogło. Urządzający komitet po zebraniu potrzebnych w tej mierze informacyi na miejscu wyda odpowiednie temu przepisy.

Art. 23. Według tychże sposobów w art. 16 do 22 objaśnionych, dopełnić się ma wyrachowanie wysokości powinności z osad pod zastósowanie ukazu z d. 7 Czerwca 1846 podpadających, obecnie pustkami pozostających, lub które wbrew art. 2 wspomnionego ukazu, bez zamiany na inne grunta, przeszły w bezpośrednie rozporządzenie dziedziców (art. 6 ukazu o urządzeniu włościan z d. 2 Marca 1864.)

Art. 24. Z osad utworzonych po ogłoszeniu ukazu z dnia 7 Czerwca 1846 r., z gruntów dworskich i z wszelkich w ogóle osad dla jakiej bądź przyczyny pod moc rzeczonego ukazu nie podpadających, tabelami prestacyjnemi nie objętych, atoli obecnie przez włościan zajmowanych i według art. 5 ukazu z d. 2 Marca 1864 r. o urządzeniu włościan, nabyciu przez nich na własność podlegających, powinność, przedmiotem wyrachowania wynagrodzenia być mająca, oblicza się według ilości morgów po najwyższej normie, stósownie do artykułu 21go i dołączonego do niego Wykazu, jeśli nie nastręczy się uzasadnionego powodu do obniżenia jej według artykułu 22go. Z pomiędzy takich osad, zawierające w sobie mniej od jednego morga gruntu, szacowane zawsze być mają według najwyższej normy wynagrodzenia, z całego morga ustanowionego.

Art. 25. W dobrach najmiłościwiej rozdarowanych na zasadzie postanowienia z dnia 16go Października 1825 r. (majoratskich), wysokość powinności do wynagrodzenia przypadających, ustanawia się za strąceniem jednej piątej części czynszu nałożonego na osady, według obecnie obowiązującego szacunku, zgodnie z art. 19 ustępu a., i z art. 20 i z zachowaniem przepisu art. 21 wymienionego. W dobrach tego rodzaju, powinność do wynagrodzenia przypadająca, ustanawia się tymże sposobem i w takim nawet razie, jeśliby włościanie, za dobrowolną ugodą z dziedzicem odbywali powinności zamiast czynszu, robotą lub innym sposobem.

Art. 26. Dla ustanowienia wynagrodzenia dziedziców dóbr przy-

padającego, całoroczne powinności ze **wszystkich** osad przez włościan zajętych, do tegoż dziedzica **dawniej** należących i składających oddzielną wioskę lub kolonję, sprowadzają się, na zasadzie poprzedzających artykułów 16—25 do jednej ogólnej cyfry, przedmiotem wynagrodzenia być mającej. Po czem wyrachowana na takiej zasadzie powinność kapitalizuje się na szósty procent, to jest mnoży się przez $16\frac{2}{3}$.

Wynagrodzenie za wymienione w art. 23, nie zajęte obecnie przez włościan osady, ustanawia się według tejże samej zasady, lecz wydawanem będzie dziedzicom tylko w miarę nabywania tych osad przez włościan na własność.

Art. 27. Dziedzice dóbr prywatnych, Instytutowych i Najmiłościwiej rozdarowanych (majoratskich), jeśliby znaleźli niedostatecznem wynagrodzenie, jakie im na zasadzie artykułu 26go przypadnie, mogą prosić o oszacowanie, na miejscu, nabytej na własność przez włościan ziemi i o podwyższenie im wynagrodzenia na zasadzie takiego oszacowania.

Art. 28. Dziedzic, który zaniesie prośbę o oszacowanie gruntów włościańskich, obowiązany jest złożyć na jej poparcie dowody przekonywające o zbytniej zachodzącej różnicy między przypadającym mu na zasadzie artykułu 26go wynagrodzeniem a wartością gruntu przez włościan nabytego i przyjąć na swój rachunek wszystkie koszta takiego oszacowania.

Art. 29. Oszacowanie takowe odbywać się ma według zasad do wyrachowania należnego czynszu z gruntów włościańskich w dobrach rządowych służących.

Art. 30. Oszacowaniu ulegają wszelkie grunta, według Tabeli likwidacyjnej przez włościan całej wsi na własność nabyte, a w dobrach kilku dziedziców podlegają oszacowaniu całkowite części wsi jednego dziedzica.

Art. 31. Wyrachowany na zasadach art. 29 i 30 czynsz z wszystkich wymienionych gruntów kapitalizuje się na szósty procent (to jest, mnoży się przez $16\frac{2}{3}$); otrzymana suma stanowić będzie wynagrodzenie dziedzica, które wydanem mu zostanie z zachowaniem przy tem przepisu następującego 32 artykułu.

Art. 32. Suma oznaczonego w poprzedzającym artykule 31 wynagrodzenia, w żadnym razie nie ma przenosić sumy wypadającej z pomnożenia przez $16\frac{2}{3}$ wartości spadających powinności włościan, na zasadzie art. 17 i 19 bez potrąceń w art. 18 i 20 ustanowionych.

Art. 33. Dziedzicom dóbr najmiłościwiej rozdarowanych na zasadzie ukazu z d. 16. Października 1835 r., nadaje się prawo prosić o wydanie przypadającej im wylikwidowanej należytości, do wolnego ich rozporządzenia.

Art. 34. Każdy dziedzic obowiązany jest w terminie, w ukazie o wprowadzeniu w wykonanie nowych ukazów o włościanach, na to oznaczonym, przedstawić właściwej władzy, wymagany rzeczonym ukazem, projekt tabeli likwidacyjnej. Przy tem jeśliby dziedzic zapragnął otrzymać wynagrodzenie, nie na zasadzie obrachunku według art. 26 sporządzić się winnego, lecz według oddzielnego oszacowania gruntu, o którem, w art. 27 jest mowa, to winien zadeklarować to, w przedstawionym projekcie tabeli likwidacyjnej.

Art. 35. Prawo proszenia na zasadzie art. 27 o oszacowanie gruntów włościańskich, służy dziedzicom tych tylko dóbr, z których przedstawione zostaną właściwą drogą projekta tabeli likwidacyjnych, w terminie w ukazie o porządku wprowadzenia w wykonanie nowych ukazów o włościanach oznaczonym, i w takim tylko razie, jeśli dziedzic zadeklaruje wprost i bezwarunkowo to swoje życzenie w samym przedstawionym przez niego projekcie tabeli likwidacyjnej.

Art. 36. Wylikwidowana należność dla każdego dziedzica, ustanawia się ostatecznie porządkiem jaki na to zostanie wskazany przez urządzający komitet. Każda taka decyzya, natychmiast komisyi likwidacyjnej przesyłaną będzie dla należytego jej wykonania.

Art. 37. Po ustanowieniu wysokości wylikwidowanej należytości przesłane zostaną komisyi likwidacyjnej kopie zatwierdzonej tabeli likwidacyjnej i innych dowodów, za zasadę, do wyrachowania przypadającego dziedzicowi wynagrodzenia użytych.

Art. 38. Po otrzymaniu zakomunikowanych jej aktów, komisya likwidacyjna dopełni ściśle na ich zasadzie formalne sprawozdanie obrachunku wynagrodzenia, nie tykając się jednak samych zasad według których takowe wyrachowane zostało.

Art. 39. Jeśli w tych wyrachowaniach dostrzeżone zostaną jakie pomyłki, to komisya likwidacyjna donosi o nich urządzającemu komitetowi, z wyszczególnieniem takowych czekać będzie ostatecznego w tym przedmiocie wyrzeczenia komitetu.

Art. 40. Po sprostowaniu dostrzeżonych w wyrachowaniach niedokładności, jak niemniej we wszelkich razach ilekroć wyrachowania okażą się pod każdym względem dokładnemi, komisya likwidacyjna zarządzi ostateczne wykonanie w myśl decyzyi urządzającego komitetu, a następnie natychmiast do samego wykonania przystąpi, na zasadzie przepisów niniejszego ukazu

Art. 41. Prezes i członkowie komisyi likwidacyjnej odpowiadają za dokładność dopełnionego w komisyi sprawdzenia zgodnie z art. 38 do 40, jak niemniej za akuratne wydanie przez komisyę, listów likwidacyjnych. Żadne rozporządzenie i żaden rozkaz nie może uwolnić od obowiązku dodopełnienia ścisłego sprawdzenia i od odpowiedzialności z niem połączonej.

Art. 42. Urządzający komitet przedstawi bezzwłocznie do najwyższego zatwierdzenia projekt przepisów, o sposobie, w jakim wydawane będą listy likwidacyjne z należącemi do nich kuponami, w razach, gdy dobra, w których włościanie nabyli grunta na własność, założone są w towarzystwie kredytowem ziemskiem, lub obciążone inną jaką hipoteką. W tych wszystkich razach prawa towarzystwa kredytowego ziemskiego, jako też w ogóle wszystkich osób trzecich, winny być ściśle zabezpieczone.

Art. 43. Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu, a w szczególności komitetowi właścicieli listów zastawnych, pozwala się przedstawić od siebie pod rozwagę urządzającego komitetu, wnioski własne, w przedmiocie uregulowania stósunków towarzystwa z komisyą likwidacyjną, celem zabezpieczenia praw tak towarzystwa kredytowego ziemskiego w ogólności, jako też właścicieli listów zastawnych w szczególności i prywatnych wierzycieli, tak atoli, ażeby samych dziedziców dóbr zastawionych nie poddawać pod żadne zbyt ścieśniające przepisy.

(Dokończenie nastąpi.)

Francya.

Paryż, 28 Marca. — Pogłoski o zawarciu konwencyi między Francyą a Szwecyą nabierają coraz więcej prawdopodobieństwa. Pan Fournier poseł francuski w Sztokolmie (dawniejszy sekretarz przy poselstwie w Petersburgu) zwrócił pierwszy uwagę rządu francuskiego, że czas teraz nagli do takiego sprzymierza. Tymczasem pan Drouyn de Lhuys miał kilkakrotne konferencye w tej mierze ze szwedskim posłem baronem Adelvärden. Artykuły wyzywające Szwecyą do walki, które w ostatnich czasach zamieszczał oficyalny **Pays**, zostają z tem w styczności.

— Zrobiło tu niemałe wrażenie, czemu arcyksiąże Maksymilian w Miramare nie przyjął w pierwsze święto deputacyi meksykańskiej. Domyslają się różnych rzeczy. Jedni mówią, że mu położono warunek nakłonienia brata Franciszka Józefa ku widokom francuskim, drudzy że pożyczka trudna, inni inne jeszcze powody, a szczególniej zawikłania europejskie, któreby mogły mu stanąć w drodze do Meksyku. W ogóle korona meksykańska nie tak jest z szczerego złota ulana, jak się z początku wydawało.

— Ajencya **Havasa** otrzymała od berlińskiego swego korespondenta następujący dokument, o którym w ostatnich dniach często była mowa. Jest to okolnik p. Drouyn de Lhuys do zagranicznych ajentów francuzkich:

Paryż, 27 Lutego 1864 r.

JW. Panie! Wiadomo Ci zapewne, że rząd angielski uczynił w Wiedniu i w Berlinie propozycyą konferencyi zebrać się mającej bezzwłocznie dla naradzenia się nad układami zdolnemi przywrócić pokój pomiędzy dwoma wielkiemi mocarstwami niemieckiemi i Danią. Taka sama propozycya uczynioną została w Kopenhadze. Według zdania Anglii konferencya może zasiadać, chociażby kroki nieprzyjacielskie nie były zawieszone. W razie przystania na tę propozyą przez prowadzących wojnę, rząd królowej zaprasza, aby Francya, Rosya, Szwecya, równie jak związek niemiecki zamianowali zaraz pełnomocników.

Mamy powody mniemania, że gabinety wiedeński i berliński gotowe są przystać na myśl tych obrad. Wiemy prócz tego, że dwór austryacki uważa ciągle traktat z r. 1852, jako mający służyć za podstawę do nowych układów. Zasada całości monarchii duńskiej zatwierdzoną została równobrzmiącemi oświadczeniami dwóch dworów niemieckich w dniu 31 Stycznia, i według formalnych zapewnień gabinetu austryackiego zasada ta zapewnioną jest pod gwarancyą Europy. Kroki nieprzyjacielskie nie osłabiły wcale warunków wiążących Austryą i Prusy nietylko z Danią, lecz z kilkoma innemi mocarstwami. Anglia domaga się tylko swobody działania co do tranzakcyi zaszłej w r. 1851 — 1852 pomiędzy Niemcami i Danią odnośnie do stanowiska księstw w monarchii i do stosunków, które niegdyś istniały pomiędzy Szlezwikiem i Holsztynem. Nie ma powodu dopuszczać, aby sposób zapatrywania się gabinetu pruskiego był odmiennym, lecz pozostaje tylko ta okoliczność, jak rząd duński i związek niemiecki przyjmą tę propozycyą Anglii. Dania zdaje się, o ile z jej usposobień przesądzać można, chcieć się domagać, przed nastąpieniem układów ustanowienia rozejmu; lękać się należy, aby kraj ten nie upatrywał w odmowie zawieszenia broni zamiaru ze strony mocarstw niemieckich prowadzenia dalej zniszczenia jego armii dla utwierdzenia warunków pokoju. Z drugiej strony związek niemiecki postawił się na stanowisku różniącem się od austryackiego i pruskiego. W tej nawet chwili otrzymał on raport od swych wydziałów, które formułują wnioski przeciwne całości monarchii duńskiej. Trudno więc dziś powiedzieć, czy propozycya rządu angielskiego będzie przyjętą w Kopenhadze i Frankfurcie.

Co do nas, nie byliśmy dotąd w położeniu oświadczenia się. Gabinet angielski zgłosi się do mocarstw neutralnych dopiero wtedy, gdy mocarstwa wojujące dadzą swoje przyzwolenie. Nie potrzebujemy więc przyłączać się do jego kroków, jak o tem wieści chodziły, lecz z żalem widzieliśmy wybuchłą tę wojnę i wierni zasadom, jakie nami kierują, poczytujemy się za szczęśliwych, popierając wszelkie usiłowania mogące kres jej przyspieszyć. Jeżeli przystanie państw, o jakie stara się rząd Jej Król. Mości, postawi go w możności uczynienia nam propozycyi, jaką nam oznajmił, znajdzie nas gotowymi wziąść udział w wszelkich usiłowaniach istotnego uspokojenia.

Przyjmij itd. (podp.) Drouyn de Lhuys.

Anglia.

W Blackheath pod Greenwich odbył się 25 b. m. wielki mityng na korzyść Polski. Zebrało się więcej niż 5000 osób, prezydywał p. Edmond Beales, prezydent ligi polskiej. Rezolucye uchwalono wojenne, a politykę nieinterwencyi uznano polityką samobójczą nawet dla Anglii.

Austrya.

Wiedeń, 25 Marca. — Wreszcie i Dania przystała na wzięcie udziału w konferencyi! Tak tu z prawdziwem głoszą tryumfem. Lecz niestety zaraz ci sami tryumfatorowie dodawać muszą tę małą uwagę, że nie zgodzono się jeszcze ani względem podstawy tejże konferencyi ani względem zawieszenia broni, Austrya i Anglia miały się, jak tu powiadają zgodzić na ten plan konferencyi bez poprzedniej podstawy, a nie-

którzy ludzie w naiwności utrzymują, że już wszystkie przełamano trudności. A przecież dopokąd nie nastąpi zgoda co do głównych warunków, co do programu konferencyi, dopokąd wszystkie interesowane państwa, a mianowicie związek niemiecki nie zgodzą się z nią, dotąd uważać należy owe hymny tutejszych miłośników pokoju za przedwczesne. Po dziś dzień, jak się z pewnością dowiaduję, nie przystały nawet Prusy na projekt podobnej konferencyi. Cała ta sprawa tak wygląda, jak gdyby Dania chciała była za pomocą dyplomatycznych przyjaciół popróbować środka, któryby bezpośrednio przed ostateczną katastrofą osłabił skutki bombardowania Fridericyi i dyppelskich szańców powstrzymując energię wojsk sprzymierzonych, z jaką obecnie przystąpiły do dzieła. Że zamiar ten pod pewnym względem się powiódł, widzieć można z upominania niektórych dzienników, ażeby sprzymierzeni, jeżeli rzeczywiście myślą o uwzględnianiu duńskich żądań, nie narażali bez potrzeby na niebezpieczeństwo tylu ludzi.

I tym razem wyszła propozycya z angielskiego gabinetu do Austryi, a onegdaj przedłożył ją lord Bloomfield hr. Rechbergowi. Francya zajmie i teraz, jak się tu obawiają, wyczekujące stanowisko w obec tego nowego projektu, odsyłając prawdopodobnie do swojego projektu powszechnego kongresu, na którym jedynie załatwić można wszystkie toczące się sprawy.

Wczoraj odbyła się tu narada względem ostatecznego przyjęcia korony meksykańskiej. O niektórych punktach ustawy dynastycznej, tyczącej się praw arcyksięcia Maksymiliana jako członka rodziny cesarskiej, stanowczo zapadła decyzya.

Wiedeń, 28 Marca. — Piszą do kolońskiej gazety: wątki porozumiewania się, względem zmian terytoryalnych, nietylko przechodzą od Węgier do Galicyi i Kongresówki, ale jeszcze idąc za śladem dojrzeliśmy ich w księstwach naddunajskich i Serbii, zkąd rozchodzą się podwojnemi gałęziami do tureckich prowincyi. Każdy w Węgrzech, mały, wielki wierzy, że ruchem kieruje tam jakiś rząd narodowy, utworzony na wzór niewidomego polskiege, zasiadający w cypskim lub zemplinskim komitacie, a być może, że tę rezydencyą podano, na wywiedzenie w pole rządu austryackiego, przeciw któremu jest wymierzony. Obok tych agitacyi, które się dotąd nieposunęły aż do czynnego wystąpienia, spostrzegać się daje także agitacya w Siedmiogrodzie i zaszły po niektórych tam miejsach manifestacye w d. 15 Marca i w skutek tego aresztowano wracającą z Włoch hrabinę Bethlen, małżonkę siedmiogrodzkiego hr. Gabriela Bethlena w Tryeście i tu ją pod zasłoną przywieziono.

— Rząd austryacki wezwał Kuzę, aby wystąpił przeciw wychodzcom, którzy w księstwach knują zamiary przeciw Austryi. Wątpią czyli Kuza wystąpi przeciw wychodzcom energicznie.

Kronika miejscowa.

Inowrocław, 28 Marca. — Donoszą ztąd do Bromb. Ztg., że między aresztowanymi tamże osobami podejrzanymi o zamiar udania się do powstania, znajdują się pp. Mieczysław Busse i Stanisław Kierski, których zatrzymano jadących bryczką w pobliżu Strzelna i mimo legalnych papierów uwięziono. Bromb. Ztg. skora nadzwyczaj do posądzań w duchu moskiewskim, utrzymuje — niewiadomo przecież na jakich dowodach się opierając — że obydwaj panowie mieli zajmować jakiś urząd w organizacyi wojskowej. Liczba pochwytanych w dniu 22 bm. w powiecie inowrocławskim ma wynosić wedle Bromb. Ztg. do 120 osób. Zatrzymano także w wielki czwartek na żwirówce inowroclawskiej 2 wozy z bronią, amunicyą, winem i innemi przyborami adresowanymi, jak donosi rzeczony dziennik, do jednego z tutejszych kupców.

Trzemeszno, 28 Marca. — Bromb. Ztg. pisze, że po pochwytaniu około 80 osób dnia 22 bm. przez patrole wojskowe między Powidzem a Witkowem, wojsko zamknęło granicę i przeszukało jak najściślej jeszcze po godz. 9 w nocy wszystkie okoliczne wioski, przyczem miano znaleść rozmaitą broń i aresztować przeszło 30 tak zwanych »Zuzüglerów,« między którymi 5 było ranionych. W Jarząbkowie aresztowano prócz tego dnia 22 bm. p. Ignacego Kwadyńskiego, syna adwokata z Gniezna, i odstawiono go do więzienia w Gnieźnie.

Gostyń, 27 Marca. — Piszą ztąd do Ostd. Ztg. Patrol wojskowy, który dnia 22 bm. udał się ztąd do Dolska, powrócił dopiero około godziny 2 w nocy, jak się zdaje bez żadnego rezultatu swych poszukiwań. Natomiast dnia 23 bm. eskortował inny patrol około godz. 6 wieczorem wśród znacznego zbiegowiska ludu przez ulice naszego miasteczka do kordygardy wóz, na którym się znajdowało w worach 47 ciągnionych karabinów i 35 pistoletów, nowych i z wybornej fabryki, które podobno znaleziono zakopane w lesie simowskim. Włościaninowi jadącemu spokojnie drogą, którego patrol zatrzymał, gdy natychmiast nie usłuchał rozkazu, przebito bagnetami konia.

Od niejakiegoś czasu zaciąga u nas wojsko co noc na dwie kordygardy, z których jedna znajduje się w ewanielickiej szkole elementarnej. Przed każdą stoją dwie widety na straży. W sobotę wieczorem powiększono załogę drugiej kordygardy o 40 ludzi, prócz tego przybyły jeszcze do miasta posiłki, mianowicie 20 ułanów i oddział fizylierów 38 pułku piechoty. Srodki te ostrożności, jak się zdaje, spowodowane są jutrzejszem uroczystem świętem, które kilka tysięcy ludu zgromadza w tutejszym klasztorze Filipinów.

Przybyli do Poznania dnia 31. Marca.

BAZAR: hr. Skarbek z Białcza, Kowalski z Wysoczki, Koszutski z Wargowa, Otocki z Pietrzykowa, hr. Skórzewska z M. Jeziór, Chełkowska i Łyskowska z Targoszyc, Radońska z Krześlic.

MYLYUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Schork z Witkowa, Kuhlwein z Leszna, Otte z Quitzow, Glasner z Wrocławia, Hansen z Düpow, Meschelsohn z Berlina, Neumann z Berleburga, Geisler z Lipska, Rebbek z Magdeburga, Hirsekorn z Alt-Lerone, Koetter z Barmy, Rosenkranz z Trzcionki,

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 31. Marca 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) bez zmiany. Cena regnlująca $28\frac{1}{4}$ tal. Na Marzec $28\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Marzec Kwiecień $28\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na wiosnę $28\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Kwiecień Maj $28\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Maj Czerwiec $29\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Czerwiec Lipiec $36\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{4}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabiej. Cena regulująca $13\frac{1}{6}$ tal. Na Marzec $13\frac{1}{6}$ list. i pien., na Kwiecień $13\frac{1}{6}$ list. $\frac{1}{8}$ pien., na Maj $13\frac{3}{8}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Czerwiec $13\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Lipiec $14\frac{1}{8}$ pł. $\frac{1}{12}$ list., na Sierpień $14\frac{5}{12}$ list. $\frac{1}{3}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 30. Marca.

Pszenica 44—56 tal.

Żyto na wiosnę $31\frac{3}{8}$ tal., na Maj Czerwiec $33\frac{3}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $34\frac{1}{4}$—35—$34\frac{3}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 26—32 tal.

Groch do gotowania 35—46 tal.

Groch na pastwę 35—46 tal.

Rzep zimowy 82—86 tal.

Rzepik zimowy 82—86 tal.

Oléj rzepiowy na Kwiecień Maj $11\frac{1}{12}$—$\frac{1}{8}$ tal., na Czerwiec Lipiec $11\frac{3}{8}$ tal., na Sierpień Wrzesień $11\frac{5}{6}$ tal.

Olej lniany $13\frac{1}{2}$ tal.

Okowita na Marzec i Marzec Kwiecień 14 tal., na Kwiecień Maj $13\frac{23}{24}$—$14\frac{1}{6}$ tal., na Maj Czerwiec $14\frac{5}{12}$ tal., na Czerwiec Lipiec $14\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $15\frac{1}{2}$—$\frac{1}{6}$ tal., na Sierpień Wrzesień $15\frac{5}{12}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $15\frac{13}{24}$—$\frac{7}{12}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 30. Marca 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	105
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
„ z roku 1853.	4	—	95
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{7}{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{4}$
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{8}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{4}$
dito dito	4	—	$99\frac{1}{4}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{8}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	99
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$94\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{7}{8}$
dito Pruss Zachodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{5}{8}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	$95\frac{5}{8}$	—
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	$95\frac{1}{2}$
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	101